Rok IIgi. Nr. 37.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę czternastą po zielonych świątkach, dnia 9. Września 1838.

RELIGIA.

Żywot Nayświętszéy Maryi Panny.

O młodości Nayświętszéy Maryi Panny, nic nam Pismo święte nie wspomina; z innych tylko książek, ale bardzo dawnych, doczytuiemy się, że iéy oycem był Ioachim, a matką Anna, ludzie ze wszech miar cnotliwi, pochodzący z pokolenia Iudy, z familii króla Dawida, a spokrewnieni z Zacharyaszem i Elźbietą, rodzicami Iana Chrzciciela. To bogoboyne stadło dopiero w starości Bóg córką obdarzył; z wdzięczności więc poślubili ią Bogu, i dla tego iuż w trzecim roku oddali ią na wychowanie do Ierozolimy kapłanom. Pod ich bacznem okiem wzrastaiąc Marya, ćwiczyła się w boiaźni pańskiéy i w zakonie oyców (w wierze), iaki im Bóg przez swego sługę Moyżesza na górze Synai był podał. Przyszedłszy do lat Marya, sama Bogu dozgonną poślubiła czystość; a wróciwszy do Nazaretu, mieysca swego urodzenia, po śmierci rodziców, poszła za Iózefa, który się ciesiołką trudnił, i to nie bez zrządzenia boskiego; gdyż Iózef, choć ią sobie zaślubił, nie miał być iéy małżonkiem, iak raczéy obronicielem iéy panieńskiéy czystości. Zbliżył się nareszcie czas, kiedy ieszcze w raiu, pierwszym naszym rodzicom obiecany Zbawiciel miał się światu ukazać. Posłał tedy Bóg anioła Gabryela do Maryi, aby iéy zwiastował, że ona, Nayczystsza Dziewica, będzie Iego Matką. Z naywiększém téż upragnieniem oczekiwała ona téy chwili, kiedy się miał światu Zbawiciel obiawić, bo wyćwiczona w zakonie, zgłębiaiąc przepowiedzenia o Nim Proroków, wiedziała, że nie była daleką. Nie myślała przecie, że ona Go miała porodzić; bo chociaż Nayświętsza, z wielkiéy przecie pokory, która duszom, Bogu poświęconym, iest właściwą, uważała się za niegodną tak wielkiego zaszczytu. Tymczasem onato była, którą sobie Bóg przed wieki wybrał za matkę Syna swoiego. Zapewne w skromnéy zamknięta izdebce, zatopiła się w rozmyślaniu nad maiącém przyiść odkupieniem, kiedy iéy się ukazał anioł Gabryel i temi do niéy odezwał się słowy: „Bądź pozdrowiona, „łaski pełna, Pan z tobą, błogosławio„naś ty między niewiastami.“ Co gdy usłyszała Marya, zatrwożyła się mocno, i myślała sobie: coby to było za pozdrowienie. Anioł zaś widząc iéy wielkie zadumienie, rzekł do niéy: „Nie bóy „się Maryo, albowiem znalazłaś łaskę „u Boga. Oto poczniesz w żywocie i po-

„rodzisz Syna, a nazwiesz imię Iego „Iezus. Ten będzie wielki, a będzie „zwan Synem Naywyższego, i da mu „Pan Bóg stolicę Dawida, Oyca iego (naddziada iego, gdyż Iezus iako człowiek pochodził z familii Dawida) „i będzie królował w domu Iakubowym na „wieki, a królestwa iego nie będzie „końca.“ Usłyszawszy to Marya, rzekła do anioła: „„Iakoż się to stanie, gdy męża nie znam?““ A anioł odpowiedział iéy: „Duch święty zstąpi na „cię, a moc Naywyższego zaćmi tobie. „Przetoż i co się z ciebie narodzi święte, „będzie nazwane Synem bożym. A oto „Elżbieta, krewna twoia, i ona poczęła „Syna w starości swéy, a ten miesiąc „szósty iest onéy, którą zowią niepłodną. Bo u Boga nie będzie żadne słowo „niepodobne.“ Na to z naywiększą pokorą odpowiedziała Marya: „„Oto ia służebnica Pańska, niechay mi się stanie według słowa twego.““ Gdy anioł zniknął i Marya tylko samą była, rozważała sobie tę wielką łaskę, iaką ią Bóg litościwy obdarzył. O! iakże się iéy serce rozpływać musiało z radości. Pragnęła Zbawiciela świata, iak ów stroskany rólnik rosy niebieskiéy, i oto sama Go światu wydać miała. Pobiegła czémprędzéy w górzystą krainę do swéy ciotki Elżbiety, o któréy iéy anioł wspomniał, że także miała porodzić syna, aby iéy całe opowiedzieć zdarzenie. Iéy przybycie było niespodziane; a gdy Elżbiecie winszowała szczęścia, że zostanie matką, ta, Duchem świętym oświecona, pełna uszanowania ku Maryi i radości, zawołała: „Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego. A zkądże mnie to, że przyszła matka Pana moiego do mnie? Albowiem oto iako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim. A błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, coć iest powiedziano od Pana.“ Marya rzekła: „„Wielbiy duszo moia Pana. I rozradował się duch móy w Bogu Zbawicielu moim, iż weyrzał na niskość służebnicy swoiéy. Albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody. Abowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny iest i święte imię Iego. A miłosierdzie Iego od narodu do narodów, boiącym się Iego. Uczynił moc ramieniem swoiém, rozproszył pyszne myślą serca ich. Złożył mocarze z stolic, a podwyższył niskie. Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niczém puścił. Przyiął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoie. Iako mówił do oyców naszych, Abrahamowi, i nasieniu Iego na wieki.““ Zamieszkawszy u Elżbiety Panna Marya prawie trzy miesiące, wróciła do domu swego. Iózef widząc w nadziei swoią oblubienicę, zaczął być niespokoyny, ale Bóg przez anioła obiaśnił mu wszystko, iak się stało, i uspokoił się. Kiedy się zbliżał czas iéy rozwiązania, nakazano, aby każdy Żyd udał się do miasta swego pokolenia i dał się wpisać w liczbę ludności. Posłuszny rozkazowi Iózef, udał się z Maryą do Betlehem, boto było miasto pokolenia Iudy. Tu nie mogąc dostać gospody na noc, schronił się do iaskini za miastem, do któréy zwykle pasterze w czasie słoty wpędzali swoie trzody. Tu Panna Marya porodziła syna, i obwinąwszy go w pieluszki, położyła w żłobie, i tu pasterze oddali pierwsi swóy pokłon Iezusowi. Potém Iózef z Maryą naięli sobie mieszkanie w miasteczku i ztąd udali się po obrzezaniu Dzieciątka do Ierozo-

limy, aby go ofiarować Bogu. Gdy wrócili ztamtąd, przybyło ze wschodnich kraiów trzech mędrców za przewodnictwem gwiazdy, aby Dzieciątku złożyli swe dary. Poczém odebrał Iózef rozkaz od Boga, aby wziął Maryą i Iezusa, i uszedł do Egiptu, bo Heród król czyhał na Iego życie. Po śmierci Heroda, wrócili z Egiptu i zamieszkali w Nazarecie, gdzie Iózef życie swe zakończył. Maryą zaś Zbawiciel, konaiąc na krzyżu, polecił Świętemu Ianowi, apostołowi, i ten odtąd miał o nią staranie. W iego więc towarzystwie zostaiąc, była świadkiem wniebowstąpienia Syna swoiego, a póżniéy zstąpienia Przenayświętszego Ducha na Apostołów. Po ukamienowaniu Świętego Szczepana, opuściła Panna Marya Ierozolimę i udała się z Ianem do Azyi mnieyszéy, do miasta Efezu, gdzie, maiąc lat sześćdziesiąt i trzy, przeniosła się do wieczności po nagrodę za swoie życie niewinne i święte.

GOSPODARSTWO.

Cwikła.

Napoleon myśląc, iż Francya ani pokoiem, ani trwałém szczęściem cieszyć się nie może, dopóki nieupokorzy potężnéy swéy rywalki Anglii, starał się wszelkiemi sposobami szkodzić sąsiadce téy. Iuż ułożył śmiały plan wylądowania do Anglii, gdy woyna w Niemczech wybuchła; przymuszony więc porzucić pierwszy pomysł, zakazał wprowadzać angielskich towarów do Francyi, wymógłszy na sprzymierzonych sobie monarchach, aby to samo w kraiach swych uczynili.

Anglicy, widząc ograniczenie handlu swego na stałym lądzie, opanowali wszystkie osady francuzkie i blokowali porty. Zbywało wtedy na wielu przedmiotach, zdrożała znacznie kawa i bawełna, szczególniéy zaś dał się czuć niedostatek cukru. Nagle rozniosła się wieść, iż wynaleziono sposób robienia cukru z ćwikły. Śmiano się z początku i szydzono z nowego odkrycia, liczne iednakże doświadczenia we Francyi i Niemczech czynione, przekonywały dostatecznie, iż ćwikła wyborny daie cukier, a w krótkim nawet czasie zaczęli i ci onego używać, co niechcieli się dać przekonać, aby roślina używana tylko za iarzynę i pożywienie dla bydła, tak szlachetne miała zawierać części.

Północna Francya trudni się odtąd szczególniéy uprawą ćwikły i pola okiem nieprzeyrzane oną zasadza. Robienie cukru z niéy tak iest rozpowszechnioném i wydoskonaloném, iż wyroby te są przedmiotem znacznego handlu za granice Francyi, a lubo wprawdzie sprowadzanie cukru wyrobionego z trzciny, nie ustało, cena iednakże ostatniego znacznie spadła, a konsumpcya stała się znacznieyszą. Sposób robienia cukru z buraków iest łatwy i tani. W iesieni wykopuie się ćwikła i tłucze się w machinach do tego urządzonych; massa ta włożona w worki kładzie się w prassy i daie, wyciśnięta w nich, znaczną ilość soku, który się w kotłach do tęgości syrupu zwolna gotuie. Syrup ten ostudzony, zamienia się na mąkę cukrową, nie różniącą się niczém od wyrobionéy z trzciny cukrowéy. Mąka ta daie cukier równie piękny, iak sprowadzany, daleko nawet bielszy od niego. Dobroć cukru z buraków w niczém nie ustępuie trzcinowemu, pierwiastek bowiem cukrowy we wszystkich

roślinach iest ieden; w iednych tylko obfitszy, w innych mniéy obfity, i dobywanie onego z iednych roślin iest łatwieysze, z innych mniéy łatwe. Ciągłe doskonalenie wyrobu z ćwikły doprowadziło już do tego stopnia ten przemysł we Francyi i w Niemczech, iż ilość cukru z ćwikły zbliża się do obfitości cukru z trzciny, przekonano się bowiem dokładnie, iż 100 funtów buraków, daie 10 funtów cukru czystego.

Konsumpcya cukru coraz bardziéy wzrasta, i gdyby u nas zamożni obywatele zaczęli się trudnić temi wyrobami na sposób za granicą iuż upowszechniony, z pewnością można wnosić, że konsumpcyaby się powiększyła, gdyż taniéy maiąc produkcyą saméy ćwikły i robociznę około niéy, moglibyśmy daleko taniéy sami mieć to, za co znaczne summy pieniędzy idą za granicę, i inne narody od nasby ten produkt brały, gdyż od nas pochodziłby dla nich naytaniéy.

Oprócz cukru, niezliczone są ieszcze z wyrobu tego dla gospodarstwa pożytki. Obrzynki są wyborną paszą dla bydła: wytłoczyny są pożywnym pokarmem dla owiec i drobiu. Fusy i szumowiny rafineryine są wybornym nawozem, który przewyższa wszystkie inne, i naymniéy go do użyźnienia pól potrzeba.

ROZMAITOŚCI.

Dawne przysłowia.

Czapką, chlebem i solą, ludzie sobie ludzi niewolą.

Co na sercu u trzeźwego, to na ięzyku u piianego.

Ciężka boleść, gdy się chce ieść; ieszcze cięższa, kiedy iedzą a nie dadzą.

Cztery nogi białe, piąta łysina; ieśli koń dobry, wielka nowina!

Chrzan się chlubi: dobry ia z miodem; a miód na to: kat cię prosi, dobry ia i bez ciebie.

Co się radzi zalecaią, nie radzi się ożeniaią.

Diabeł nie chciał być kucharzem, furmanem, mamką; ale chciał być młynarskim wieprzem, ekonomskim koniem i dworską kucharką.

Dębowa wić uczy robić, a brzozowa rozum dawa.

Do sieci wpadnie, kto z głupim kradnie.

Dwa razy żona męża biła: raz, że ogórki łupił; drugi raz, że iabłek nie łupił.

Dla przyiaciela naylepiéy kukiełkę kupić; bo ieśli mu się nie spodoba, tedy ią sam ziesz.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)